

Bartosz Poświata
Uniwersytet Gdański

Dyskusja o planowaniu na łamach „Gospodarki Planowej” w 1956 r. Przyczynek do dziejów powojennej prasy gospodarczej

O ile każdy podręcznik historii Polski w XX w. informuje o istnieniu gospodarki planowej, to literatura dotycząca jej funkcjonowania jest stosunkowo uboga. Kilka ogólnych koncepcji działania tegoż aparatu zebrał Maciej Bałtowski¹, jego kształtowanie się omówił zaś Tadeusz Kowalik². Aparat planistyczny kontrolował większą część gospodarki, a przecież do każdego z przesileń politycznych dochodziło w wyniku perturbacji gospodarczych. Omówienie metod jego działania w czasach stalinizmu dokonane na łamach „Gospodarki Planowej” pozwala zapoznać się lepiej z dziejami gospodarczymi Polski w tym okresie – z perspektywy instytucji centralnej, ale niebędącej politycznym decydem, a więc niejako od kuchni.

Rok 1956 jest jedną z najważniejszych cezur w dziejach Polski Ludowej. Zmiany, które później nastąpiły, dotyczyły wszystkich dziedzin życia, m.in. politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Nie powinno to dziwić – w wyniku tychże zmian Polska przestała być krajem totalitarnym. Krytyka dotychczasowych metod funkcjonowania gospodarki powoli narastała wraz z postęпами Odwilży, bunt w Poznaniu przypominał zaś do czego prowadzi złe gospodarowanie. Po raz pierwszy od 1948 r. to decydenci chcieli słuchać ekonomistów i możliwe stały się krytyczne dyskusje – miały one też już pewien materiał do analizy po realizacji planu sześcioletniego. Najbardziej znaną wymianą opinii ekonomistów stała się debata na II Zjeździe Ekonomistów Polskich³. Inną dyskusją, skromniejszą, była ta zorganizowana przez czasopismo „Gospodarka Planowa”. Zamieszczone w nim głosy miały mniej ogólny charakter, koncentrowały się na słabościach dotychczasowych metod gospodarowania, ale prezentowały także wizję prawidłowej gospodarki planowej.

W roku 1956 „Gospodarka Planowa” była miesięcznikiem wydawanym przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego (PKPG). Przeciętny nakład tego periodyku był różny, ale oscylował wokół 9 tys. egzemplarzy. Czasopismo było jednym z kilku wydawanych w Polsce poświęconych zagadnieniom ogólnogospodarczym, oprócz „Gospodarki Planowej” warto wspomnieć o tygodnikach „Życie Gospodarcze” i „Ogólnopolski Tygodnik Gospodarczy”. Obrazu rynku prasowego związanego z gospodarką w omawia-

¹ A. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna w Polsce. Geneza – Rozwój – Upadek*, Warszawa 2009.

² T. Kowalik, *Spory o ustrój społeczno-gospodarczy w Polsce. Lata 1944–1948*, Warszawa 2006.

³ Debata zamieszcza w drugiej części *Przełomowy rok 1956 a współczesność*, red. Z. Sadowski, Warszawa 2007.

nym okresie dopełniał dwumiesięcznik *stricte* ekonomiczny – „Ekonomista”. Nie były to jedyne periodyki zawierające informacje gospodarcze, istniało też wiele wydawnictw branżowych, np. „Żywnienie Zbiorowe” czy „Przegląd Hutniczy”.

Początek wydawania „Gospodarki Planowej” to listopad 1946 r., jednak geneza czasopisma sięga 1931 r., gdy ukazała się „Gospodarka Narodowa”. Dwutygodnik ten miał być platformą do wymiany poglądów ekonomistów młodego pokolenia, głównie pełniących funkcje urzędnicze⁴, postulujących – zapewne nie bez związku z wykonywaną państwową pracą – szeroki udział państwa w gospodarce Polski⁵. Jego redaktorem naczelnym został początkowo Czesław Bobrowski, później funkcję tę pełnili Kazimierz Sokołowski, Jacek Rudziński i w 1939 r. Aleksander Kwiatkowski⁶. Mimo, że „Gospodarka Planowa” nie kontynuowała numeracji poprzednika ani nie odwoływała się do niego w artykule wstępnym, można widzieć w niej kontynuatora czasopisma i redakcji z lat trzydziestych. Poza niezmiennym układem periodyku i wydawaniem go co dwa tygodnie świadczyć o tym mógł jego redaktor naczelny – Wacław Szurig, kiedyś członek Klubu Gospodarki Narodowej⁷.

W pierwszym numerze komitet redakcyjny napisał, że „Przystępujemy do wydawania czasopisma, którego celem jest analiza i krytyka aktualnych zagadnień polskiego gospodarstwa narodowego. Spośród nich szczególną uwagę poświęcimy zagadnieniom planowania gospodarczego i osiągnięciom w ramach tego planowania. Stąd nazwa czasopisma. W dyskusjach, analizach i syntezach części artykułowej znajdzie wyraz polska koncepcja gospodarza. [...] «Gospodarka planowa» będzie z jednakową troskliwością śledziła zjawiska zachodzące we wszystkich sektorach gospodarczych – publicznym, spółdzielczym i prywatnym. W ten sposób «Gospodarka Planowa», obejmując całokształt życia gospodarczego, ma ambicję stania się centralnym organem gospodarczym w Polsce”⁸.

Wielu członków redakcji było zaangażowanych w prace Centralnego Urzędu Planowania – powstałego 10 listopada 1945 r. Podobnie jak pierwszym redaktorem naczelnym „Gospodarki Narodowej”, pierwszym prezesem CUP został Czesław Bobrowski⁹. Redaktor naczelny „Gospodarki Planowej” był zaś w CUP dyrektorem gabinetu¹⁰. Trzeba też nadmienić, że wielu spośród członków redakcji dwutygodnika, jak i instytucji było zwolennikami PPS.

Początkowo głównym zadaniem CUP było zgromadzenie zespołu ekonomistów i rozpoczęcie prac nad wdrożeniem gospodarki planowej w Polsce. Warto zaznaczyć, że mimo zaopatrzenia instytucji w bardzo duże uprawnienia wykonawcze, Bobrowski chciał, aby Urząd pełnił głównie rolę doradczą i koordynującą¹¹. Największym sukcesem CUP stało

⁴ A. Jarosz-Nojszewska, *Gospodarka Narodowa – Gospodarka Planowa – Gospodarka Narodowa*, „Gospodarka Narodowa” 2011, nr 1–2, s. 2.

⁵ *Ibidem*, s. 7.

⁶ *Ibidem*, s. 5.

⁷ *Ibidem*, s. 10.

⁸ *Od Redakcji*, „Gospodarka Planowa” 1946, nr 1, s. 1.

⁹ T. Kowalik, *Spory o ustrój...*, s. 85.

¹⁰ A. Jarosz-Nojszewska, *Gospodarka Narodowa...*, s. 10.

¹¹ *Ibidem*, s. 87.

się przygotowanie Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej realizowanego w latach 1947–1949. Jednocześnie na tle przyjętych przez komisję założeń i metod pracy doszło w lutym 1948 r. do tzw. dyskusji CUP-owskiej. Nie jest celem tej pracy prezentowanie przebiegu i argumentów obydwu stron konfliktu. Dość napisać, że w jej wyniku Bobrowski musiał ustąpić, a jego następcą został Tadeusz Dietrich¹². W rok później, w styczniu 1949, doszło do zmiany nazwy na Państwową Komisję Planowania Gospodarczego¹³, na czele której stanął Bronisław Minc, by w 1952 r. oddać tę funkcję Tadeuszowi Szyrowi, także zwolennikowi rozwiązań wypracowanych w ZSRS¹⁴.

Wszystko to miało wpływ na „Gospodarkę Planową”. Periodyk nie ukazał się w kwietniu 1948 r., przerwa była spowodowana wprowadzeniem szeregu zmian. Przede wszystkim czasopismo stało się miesięcznikiem. Zyskało nowego redaktora naczelnego, jego wydawcą został zaś CUP, a po jego przekształceniu – Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego. Zmiana ta od 1952 r. była odzwierciedlona w nazwie pisma, która brzmiała teraz „Gospodarka Planowa. Organ Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego”.

Najważniejsze, że zmieniła się treść czasopisma, które stało jednym z wielu periodyków opisujących tyleż jednostronnie, co entuzjastycznie, budowę socjalizmu w Polsce, rozplwającym się nad osiągnięciami Związku Sowieckiego¹⁵, a zwłaszcza Józefa Stalina¹⁶, i namiętnie krytykującym gospodarkę kapitalistyczną, wieszcząc jej rychły kryzys i upadek¹⁷. Warto dodać, że pojawiły się akcenty polityczne, których dotychczas unikano. Publicystykę ową można podsumować następującym cytatem: „Trudno dziś wyobrazić sobie stopień zakłamania, ślepoty i konformizmu większości ekonomistów polskich, aktywnych w pierwszej połowie lat 50.”¹⁸

Po kulminacji przysła jednak odwilż. Stopniowo poluzowano rygory dyskusji, co można było zaobserwować już w 1955 r. Pod koniec realizacji planu sześcioletniego stan gospodarki wskazywał, że polityka ekonomiczna wymaga zmiany. Tylko produkcja przemysłowa przekroczyła zakładany na jego początku wskaźnik. Wzrost w rolnictwie wynosił zaledwie 13% wobec zakładanych 50%. Przede wszystkim jednak płace wzrosły zaledwie o kilka procent zamiast zaplanowanych 27%. Mankamenty ujawniły się także

¹² W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski. 1945–1980*, Warszawa 2003, s. 132.

¹³ A. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna...*, s. 169.

¹⁴ T. Kowalik, *Spory o ustrój...*, s. 43, komentarz do przypisu 7.

¹⁵ Na przykład L. Opackij, *Wielkie budownictwo komunizmu a rozwój sił wytwórczych ZSRR*, „Gospodarka Planowa” 1952, nr 1, s. 27–33; J. Mastalerz, *Pomoc ZSRR – decydującym czynnikiem w rozwoju państw demokracji ludowej*, „Gospodarka planowa” 1952, nr 11, s. 59–62.

¹⁶ Na przykład A. Kuropatkin, *Józef Stalin o likwidacji przeciwieństwa między miastem i wsią w ZSRR i o drogach przezwyciężenia istotnych różnic między nimi*, „Gospodarka Planowa” 1953, nr 4, s. 45–51; G. Kozłow, *Józef Stalin o produkcji towarowej i prawie wartości w warunkach socjalizmu*, „Gospodarka Planowa” 1953, nr 1, s. 51–59.

¹⁷ J.S., *Europa Zachodnia w niewoli amerykańskiego kapitału*, „Gospodarka Planowa” 1953, nr 4, s. 37–40; L. Górniak, *Gospodarczy upadek Włoch*, „Gospodarka Planowa” 1953, nr 10, s. 45–49.

¹⁸ A. Bałtowski, *Gospodarka socjalistyczna...*, s. 184.

w samym planowaniu gospodarczym, realizacja inwestycji okazała się o wiele bardziej kosztowna, niż zakładano¹⁹.

Ograniczenie cenzury i problemy, których nie dało się zignorować, spowodowały, że już w 1953 r. pojawiły się pierwsze głosy wykazujące potrzebę zmiany polityki gospodarczej²⁰. Z czasem ich ilość powoli wzrastała, a w 1956 r. łamy „Gospodarki Planowej” stały się po raz pierwszy od kilku lat miejscem rzeczywistych polemik i dyskusji. Dotyczyły one takich zagadnień jak bodźce materialne – mające na celu powiększenie wydajności pracy. Oprócz tego omawiano np. kwestie żeglugi śródlądowej. Jednak najważniejsza dyskusja dotyczyła planowania – był to temat, którym redakcja i wydawca miesięcznika byli szczególnie zainteresowani. Rangę tej dyskusji sygnalizuje zgrupowanie wypowiedzi w oddzielnej rubryce nazwanej „O właściwe metody i organizację planowania”. Rozpoczęła się ona stosunkowo późno – w maju 1956 r., z tym że redakcja czasopisma musiała wysłać w tej sprawie zapytania wcześniej. Ostatnia wypowiedź w sprawie poprawienia planowania pojawia się w numerze listopadowym 1956 r., a więc można uznać, że dyskusja zakończyła się w październiku tego roku. Zadbano o możliwą różnorodność uczestników debaty. Reprezentują oni zarówno aparat centralny PKPG, jak i terenowy – wojewódzkie komisje planowania gospodarczego. Oprócz nich głos zabrali reprezentanci ministerstw, pracownicy nauki i redaktor innego periodyku gospodarczego.

Pierwsze głosy w sprawie planowania zamieszczono w numerze „Gospodarki Planowej” z maja 1956 r., pierwszeństwo otrzymali dwaj pracownicy PKPG – Stefan Hatt²¹ i Andrzej Brzeski²², a także pracownik Ministerstwa Przemysłu Lekkiego Natan Kronik²³. Wszyscy trzej uważali, że wystarczy poprawić funkcjonowanie PKPG, a część problemów w działalności tego organu powstała w czasach stalinizmu. Szczególnie mocno widać to w artykule Hatta. Bronił on w swoim tekście osiągnięć Komisji. Jako przyczynę niedociągnięć wskazał centralizację planowania, zwłaszcza w okresie do 1953 r.²⁴, wprowadzoną ze względu na szczupłość kadr wystarczająco kompetentnych do opracowywania i kontrolowania planowania w zakładach. Innym mankamentem, który pracownik PKPG zauważał, była zbyt duża liczba wskaźników produkcji – 1400. Wskaźniki produkcji były miarą wykonania planu – kontrolując wskaźniki, Komisja decydowała w praktyce o rodzaju produkcji oraz jej wielkości i stawała się „superministerstwem”. Hatt nie wspominał o tym w swoim artykule, jedynie wytłumaczył, że tworzenie tylu wskaźników miało na celu stymulację produkcji przedmiotów codziennego użytku – na przykład czajniczków do herbaty, kieliszków²⁵. Innym zagadnieniem poruszonym przez Hatta był brak wsparcia ekonomistów, którzy zamiast doradzać Komisji, pisywali niepotrzebne prace,

¹⁹ *Ibidem*, s. 173–175.

²⁰ B. Minc, *O proporcjach w rozwoju gospodarki narodowej*, „Gospodarka Planowa” 1953, nr 12, s. 3–9.

²¹ S. Hatt, *Krytykować, ale rzeczowo*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 5, s. 48–52.

²² A. Brzeski, *Nie tylko biurokracja jest przyczyną niedociągnięć w planowaniu*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 5, s. 52–55.

²³ N. Kronik, *Planowanie, a kult jednostki*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 5, s. 55–57.

²⁴ S. Hatt, *Krytykować, ale rzeczowo...*, s. 49.

²⁵ *Ibidem*, s. 50.

pełne sloganów²⁶. Nasuwa się pytanie, czy Komisja prosiła kogokolwiek o pomoc. Z artykułu pracownika PKPG niejako wynika, że główny okres wypaczeń skończył się i teraz można naukowo planować produkcję, ale także korzystać z prawa do krytyki, którego ofiarą padła właśnie Komisja.

W mających bardziej ogólny charakter artykułach Kronika i Brzeskiego, oprócz krytyki stalinizmu, pojawiła się krytyka biurokracji, a mianowicie woluntaryzmu, uciekania od problemów, formalizmu, a także konformizmu urzędników, które w opinii pracownika Ministerstwa Przemysłu Lekkiego doprowadziły do powstania zjawiska „kacykostwa”²⁷. Rozwiązanie tych problemów widział w decentralizacji polegającej na przyznaniu większych kompetencji dyrektorom przedsiębiorstw i większej swobodzie dyskusji. Brzeski skrytykował zaś nadmierną biurokratyzację w samej PKPG, która prowadziła do tworzenia zdublowanych planów każdego działu gospodarki – raz przez Komisję, drugi raz przez jej ministerstwo branżowe²⁸. Oprócz tego jego artykuł zawierał tyleż ciekawy, co ogólny postulat wprowadzenia w gospodarce w większym stopniu bodźców i antybodźców, czyli uzależnienia wynagrodzeń od takich kryteriów jak wzrost ilości i jakości produkcji, oszczędność materiałów, a także postęp techniczny²⁹. W ten sposób socjalistyczny zakład miałby funkcjonować tak jak kapitalistyczny, jak bowiem pisał Brzeski w swym artykule: „Bijąc kapitalistów na głowę pod względem ogólnej skali wykorzystywania sił wytwórczych, pozostajemy często w tyle pod względem umiejętności prawidłowego, racjonalnego prowadzenia pojedynczego przedsiębiorstwa i zakładu”³⁰. Niestety nie skonkretyzował swej myśli, a spośród późniejszych uczestników debaty nikt nie odniósł się do jego artykułu.

Do artykułów skupionych na zreferowaniu problemu można też zaliczyć zamieszczony nieco później na łamach „Gospodarki Planowej” głos Stefana Frenkla – redaktora naczelnego „Życia Gospodarczego”³¹. W swym tekście podał on konkretny przykład złych metod gospodarowania PKPG i ich wpływu na całość gospodarki. Opisał jak poprzez stworzenie nierealnych założeń wysokości produkcji przemysłu papierniczego doprowadzono do obciążenia nimi najnowocześniejszej papierni w Polsce, co wywołało frustrację robotników i dyrekcji fabryki, ale też spowodowało dalsze perturbacje, inne działy gospodarki domagały się bowiem dostaw papieru, którego wszakże nie wyprodukowano³². Wykazywał, że te nierealne poziomy produkcji wzięły się z braków materiałów statystycznych i chęci podniesienia produkcji przemysłowej za wszelką cenę³³.

Głosy autorów biorących udział w dalszej części debaty o planowaniu można podzielić na kilka wątków. Część z jej uczestników krytykowała nadal metody działania PKPG. Niektórzy z uczestników dyskusji możliwość poprawy jakości zarządzania gospodarką

²⁶ *Ibidem*, s. 51.

²⁷ N. Kronik, *Planowanie...*, s. 56.

²⁸ A. Brzeski, *Nie tylko biurokracja...*, s. 55.

²⁹ *Ibidem*, s. 53.

³⁰ *Ibidem*. Podkreślenie oryginalne.

³¹ S. Frenkel, *Uwagi o pracy aparatu PKPG*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 6, s. 49–51.

³² *Ibidem*, s. 49.

³³ *Ibidem*, s. 50.

Polski Ludowej widzieli w opracowaniu planów długoterminowych. Inni skłaniali się ku większej decentralizacji zarządzania.

O ile pod względem krytyki żaden z autorów głosów domagających się reformy PKPG nie wyszedł w zasadzie poza to, co już zawarli w swych wypowiedziach Hatt, Kronik i Brzeski, o tyle bardziej skoncentrowali się oni na postulatach reformy. I tak Andrzej Karpiński, będący pracownikiem PKPG, domagał się przede wszystkim podporządkowania tej instytucji Radzie Ministrów³⁴. Dzięki temu posunięciu Komisja przestałaby pełnić rolę suwerena w zarządzaniu gospodarką, a stałaby się specjalistycznym organem zajmującym się organizacją i określaniem planów gospodarczych, ale też kontrolowaniem ich wykonania³⁵. Tę myśl rozwinął w swym artykule inny pracownik PKPG – Leopold Ząbkiewicz³⁶. Poza krytyką dotychczasowego modelu kontroli – zbyt częstych i traktowanych przez zakłady jak kara – autor artykułu domagał się, aby stały się one bardziej doradcze oraz aby wyniki były przekazywane do instytucji centralnych, co miało przyczynić się do poprawy efektywności gospodarczej. Karpiński ponadto domagał się reformy wewnętrznej swego pracodawcy, która miała polegać na zmniejszeniu zatrudnienia połączonym z podniesieniem kwalifikacji pozostawionych pracowników, a także z wewnętrzną organizacją instytucji, tak aby lepiej pasowała do swej nowej funkcji. Postulował organizację departamentów PKPG według ich roli w opracowywaniu planów i kontroli ich wykonania, a nie jak dotychczas poprzez zdublowanie ministerstw gospodarczych³⁷.

Na temat planowania długoterminowego wypowiadali się wspomniany już Andrzej Brzeski i Mieczysław Rakowski – przyszły premier, a wówczas dziennikarz ekonomiczny. Planowanie perspektywiczne – jak określali je autorzy rozpraw – miało obejmować okres 15–20 lat i nie być ściśle określoną dyrektywą, a dynamicznie się zmieniającym studium, aktualizowanym co pięć lat wraz z kolejnymi planami pięcioletnimi³⁸. Plany takie miałyby zapewniać także możliwość uwzględnienia odpowiednio wcześniej zmiany struktury demograficznej i ułatwiaćby koordynację różnych działań gospodarki³⁹. Dzięki planowaniu perspektywicznemu możliwe byłoby nie tylko zgadywanie, jaki będzie rozwój gospodarki i dostosowanie się do niego, ale i próba sterowania nim, np. aby osiągnąć korzystną strukturę wyżywienia⁴⁰. Wymagałoby to oczywiście współpracy z uczonymi z dziedzin mało związanych z ekonomią, dlatego też postulowano współpracę PKPG z Polską Akademią Nauk⁴¹. Nic zatem dziwnego, że jeden z autorów przyrównał planowanie do skoku z „królestwa konieczności” do „królestwa wolności”, a więc do

³⁴ A. Karpiński, *O właściwą rolę i organizację Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 6, s. 44.

³⁵ *Ibidem*, s. 45.

³⁶ L. Ząbkiewicz, *Co robić, aby było lepiej*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 6, s. 45–48.

³⁷ A. Karpiński, *O właściwą rolę...*, s. 45.

³⁸ A. Brzeski, *Jaki charakter powinno mieć opracowanie perspektywicznego planu rozwoju gospodarki narodowej*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 8, s. 37.

³⁹ M. Rakowski, *O wyższy poziom planowania perspektywicznego*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 7, s. 35.

⁴⁰ A. Brzeski, *Jaki charakter powinno mieć opracowanie...*, s. 39.

⁴¹ *Ibidem*, s. 36.

komunizmu⁴². Wymagałoby to jednak starannego bilansowania, czyli określania zapotrzebowania na dane surowce, produkty, ale też brania pod uwagę gwałtownych zmian w planie perspektywicznym spowodowanych rozwojem nauki czy odkryciem zasobów mineralnych⁴³. Choć wykonanie planu perspektywicznego byłoby trudnym zadaniem, opłacałoby się – wedle wyliczeń Rakowskiego, jeśli dzięki planowi długoterminowemu wzrost gospodarczy byłby większy o jeden punkt procentowy, w ciągu pięciu lat dawałby miliardowe zyski⁴⁴.

Już w pierwszych głosach w dyskusji o planowaniu pojawiły się opinie krytykujące nadmierną centralizację. Aby się jej przeciwstawić, postulowano większą niezależność aparatu terenowego – stanowiącego współczesny odpowiednik samorządu, noszący nazwę rad narodowych. Zauważano absurd sytuacji, w której pracownicy zakładu w jednym miesiącu musieli jeździć do ministerstwa po decyzje dotyczące drobnych szczegółów kilkadziesiąt razy⁴⁵. Domagano się zatem, aby przemysł drobny mógł być wyjęty z rygorów centralnego planu gospodarczego i kierowany przez aparat terenowy⁴⁶. Jeden z autorów proponował jako kryterium to, czy dany zakład zaspokaja potrzeby lokalne czy też w skali całego kraju⁴⁷. PKPG posiadała swoje odpowiedniki na szczeblu terenowym – były to wojewódzkie komisje planowania gospodarczego (WKPG) i powiatowe komisje planowania gospodarczego. Jeden z pracowników WKPG skrytykował niekonsultowanie się centralnego aparatu z jego regionalnymi odpowiednikami, a także obciążenie tych ostatnich zadaniami niezwiązanymi z planowaniem, jak choćby kwaterunkiem⁴⁸. To wszystko prowadziło do obciążeń i powodowało uchwalanie budżetów wojewódzkich i powiatowych dopiero w maju i czerwcu⁴⁹. Planowanie regionalne powinno również w większym stopniu liczyć się ze specyfiką danego terenu – tego, w jakim stopniu jest uprzemysłowiony⁵⁰. Oprócz szczebla terenowego postulowano większą niezależność dyrektorów przedsiębiorstw⁵¹.

Jaka wizja gospodarki planowej wyłania się z tej debaty? Przede wszystkim byłaby ona mniej zbiurokratyzowana, scentralizowana. Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego byłaby w większym stopniu doradcą i kontrolerem niż zarządcą. W zamian za to organizowałaby prace nad planami długoterminowymi, co pozwalałoby na unaukowie-

⁴² *Ibidem*.

⁴³ *Ibidem*, s. 41.

⁴⁴ M. Rakowski, *O wyższy poziom...*, s. 38.

⁴⁵ K. Podoski, *Zwiększyć samodzielność i zakres odpowiedzialności terenowych organów administracji gospodarczej*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 6, s. 54.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ C. Bielecki, *O szerszy udział rad narodowych w zarządzaniu gospodarką*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 10, s. 42.

⁴⁸ E. Bujdens, *Skończyć z nadmierną centralizacją w planowaniu terenowym*, „Gospodarka Narodowa” 1956, nr 6, s. 57.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 56.

⁵⁰ M. Opałło, *Wnioski w sprawie nowych metod operowania regionalnego*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 7, s. 41.

⁵¹ B. Minc, *Niektóre tezy o koniecznych zmianach w systemie planowania i zarządzaniu gospodarką*, „Gospodarka Planowa” 1956, nr 7, s. 39.

nie całego zarządzania zasobami w kraju. Pośredniczyłyby w kontaktach między zakładami i administracją regionalną a kierownictwem gospodarki, które znajdowałyby się w Radzie Ministrów. Uderza fakt, że żaden z autorów nie proponował rozwiązań liberalizujących gospodarkę, np. prywatyzacji małych zakładów pracy. Możliwość tę niektórzy z autorów wręcz odrzucali. Widać tu, że w 1956 r. nadal wydawało się, iż da się stworzyć gospodarkę planową, a jednocześnie rynkową – dynamicznie reagującą na zmienne warunki gospodarcze. Przede wszystkim jednak, o ile przed rokiem 1956 uważano, że planowanie gospodarcze samo w sobie jest remedium na wszystkie problemy ekonomiki, to omówiona w artykule dyskusja rozpoczyna debatę o problemach gospodarki planowej i niezbędnych reformach, zakończoną finalnie w 1989 roku.

Summary

Discussion about Planning on the Pages of “Gospodarka Planowa” in 1956. A Contribution to the Post-War History of Economic Press

The article focuses on the discussion of the planned economy in Poland published in the pages of “Gospodarka Planowa” in 1956. Its participants criticized previous management methods and proposed new ones, but not intending to return to capitalism.

Słowa kluczowe: gospodarka planowa, prasa PRL, 1956

Keywords: planned economy, PRL, 1956